

Niezależnego
Samorządnego
Związku
Zawodowego**Solidarność**

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ Solidarność

General Motors Manufacturing Poland

Premier MSSP – Sils Centre Gliwice – Adecco – Wega A

44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)

Nr 8 (104)

9 MAJA 2007 R.



Zarząd GM chce koszty, aby wypłacić sobie wysokie premie, a nie zainwestować pieniądze w rozwój – przekonywał Rudi Kennes (w środku, gestykuluje).

Solidarnie i sprawiedliwie

Musimy zamieniać wolny rynek w sprawiedliwy rynek – tak najkrócej obecne zadania związków zawodowych opisał **Rudi Kennes**, wiceprzewodniczący Europejskiego Forum Pracowników GM podczas spotkania ze związkowcami Solidarności GM Manufacturing Poland w Brennej. Nie można bowiem dopuścić do sytuacji, w której zysk jest ważniejszy od człowieka.

Rudi Kennes zapowiedział, że w żadnym wypadku nie można pozwolić aby produkcja samochodów była przenoszona poza UE. Europejczycy muszą mieć co produkować, aby mogli zarobić i tym samym później kupić te nowe samochody. A to oznacza, że płace – również w Gliwicach – powinny osiągać poziom umożliwiający korzystanie z rozwoju gospodarczego.

– Tymczasem centralny zarząd stara się dosłownie wszędzie ciąć koszty. Zaoszczędzonych pieniędzy nie przeznaczają jednak na rozwój firmy, ale wypłaca sobie bardzo wysokie premie – mówił Rudi Kennes. – Tylko Rick Wagoner dostał 2,8 mln dolarów.

Brakuje pieniędzy dla ludzi, ale zawsze znajdują się na rynkowe fajerwerki. Przykładowo na średnio potrzebną zmianę logo u dealerów – do Opla dołączono Chevroleta – wydano 300 mln euro!

Gość z Belgii zwrócił uwagę na trudną sytuację pracowników we wszystkich europejskich zakładach. Kierownictwo GM Europe z jednej strony podburza załogi zakładów przeciw

związkom zawodowym, krytykuje poprzez „swoich ludzi” reprezentacje pracownicze oraz jednocześnie puszcza sterowane, nieprawdziwe informacje (czyli ordynarne plotki) po to, aby związki zawodowe osłabiać. Zmniejszyć lub całkowicie zniszczyć zaufanie pracowników do ruchu związkowego. To dzieje się w całej Europie.

– Cel jest prosty, słabe związki zawodowe oznaczają, że pracownikami będzie można sterować – wyjaśniał Rudi Kennes. – Dlatego najwyższy czas, aby związkowcy z różnych krajów się zjednoczyli i stanowczo przeciwstawili takim praktykom zarządu.

Okazuje się przy tym, że jednocześnie nie ma większego znaczenia dla zarządu czy pracownicy poszczególnych fabryk będą się czegoś rzekać, czy nie bo firma i tak swoje zrobi. Wszelkie działania ma bowiem zaplanowane z góry.

– Na wypadek strajku też mają przygotowane scenariusze – dodawał Rudi Kennes. – Niektóre zakłady już produkują więcej samochodów niż miały w planach, na wypadek strajku w Antwerpii. Na wasze protesty też są przygotowani. Ale to wy macie rację. **(red.)**

Rodzinie
naszego zmarłego kolegi
ANDRZEJA DUTKOWSKIEGO
pracownika SCG
wyraży głębokiego współczucia
składa
NSZZ Solidarność GM MP

Krzywym okiem

Brakujące ogniwo

Za mało ludzi – to stwierdzenie na większości przełożonych w naszym zakładzie nie robi już większego wrażenia, choć niektórym przypomina się nocą w postaci sennych koszmarów. Jednak z notorycznymi wakacjami trzeba sobie jakoś radzić i niektórzy zabrali się do tego z wdziękiem dawnych komisarzy, uznając, że skoro membrów jest za mało, to nie pozostaje im nic innego, jak więcej pracować. Oczywiście pracować, a nie zarabiać.

Aby podwładnych odpowiednio pogonić wielu G-liderów uznało, że najlepiej sięgnąć po taktikę kija z zapowiedzią marchewki. Na przysłowiowy pierwszy ogień poszły zatem osoby z umowami czasowymi, którym kopiowanie wyczynów – w wersji moto – przodowników pracy Wincentego Pstrowskiego, Wiktora Markiewki i całej brygady Makowskiego sprzed ponad pół wieku, ma dać szansę na zatrudnienie na czas nieokreślony. Widać obietniczki niewiele pomogły, zwłaszcza na Body, gdyż jeden z błyskotliwych inaczej przełożonych sięgnął tam po średnio zgodną z prawem zasadę odpowiedzialności zbiorowej i oświadczył podwładnym, że wszyscy właśnie otrzymali żółte kartki. Biedak widać zapomniał, że takie „wykartkowanie” załogi przynieść może skutek odwrotny do zamierzonego, a wrocławski areszt – o czym informują media – pełen jest ludzi, którym rozdawanie kartek (na piłkarskich boiskach wprawdzie) szło nadzwyczaj lekko. Ostatnio jednego z takich „arbitrów” stróż prawa zgarnęli zresztą niemal wprost z murawy, łącznie z kartkami rzecz jasna. Oczywiście w demokratycznym kraju każdy może marzyć o kajdaniarskiej karierze Wita Ż., Ryszarda F. czy też Wojciecha R., ale chyba nie powinien być to wzorzec dla liderów w GM Manufacturing Poland?

Masowe kartkowanie związane było ponoć z koniecznością poszukiwania „słabych ogniw” w „łańcuchu produkcyjnym” jak wyjaśnił przełożony o duszy futbolowego arbitra-drukarza. Tyle tylko, że słabe ogniwa trzeba wzmacniać, a nie piłować, a brakujące uzupełniać. Bo naciąganie łańcucha (samo w sobie dość trudne) ogniwa może tylko zniszczyć. Chyba, że samemu jest się brakującym ogniwem i to nie zespołu, tylko teorii zarządzania. Wtedy warto poczytać, najlepiej ze zrozumieniem, parę książek lub artykułów o motywowaniu pracowników oraz przypomnieć sobie, cały czas obowiązujące w naszym zakładzie, zasady GM-GMS. Zastraszenie i mnożenie kar, choć zapewne poprawia samopoczucie niektórym nadzorcom, motywuje mocno średnio. I to nawet w sytuacji, gdy karany ma niewielką możliwość zmiany pracy. Właśnie dlatego dwa wieki temu zlikwidowano pańszczyznę, a wcześniej niewolnictwo. Wprawdzie w XX wieku za naszą wschodnią granicą starano się reaktywować zarówno pańszczyznę (kołchozy), jak i niewolnictwo (obozy pracy), ale ten wymyślony przez duet Lenin – Stalin system zbankrutował dość widowiskowo. A akurat bankructwa, to naszej firmie nie życzę.

Mr Solidarek

Nie dla zwolnień!

Pracownicy fabryki Opla w Antwerpii zorganizowali tygodniowy strajk w obronie miejsc pracy. Prace przy liniach produkcyjnych zostały wstrzymane 26 kwietnia ze względu na przedłużające się negocjacje w sprawie przyszłości zakładu. General Motors nie ma klarownego stanowiska co do jego losów, planuje natomiast zwolnić w tym roku 1400 pracowników, a zagrożone likwidacją jest kolejne 1500 miejsc pracy. Oznaczałoby to redukcję blisko 60 proc. załogi.

– *Ludzie potrafią liczyć, obiecano 80 tys. Chevroletów rocznie to za mało, by uratować zakład* – mówi **Rudi Kennes**, wiceprzewodniczący Europejskiego Forum Pracowniczego GM.

Obecnie belgijski zakład jest w stanie produkować 250 tys. samochodów rocznie.

Protest pracowników w Antwerpii poparły załogi innych zakładów GM i to nie tylko europejskich. Listy solidarnościowe nadesłali również m.in. pracownicy fabryk z Australii (Elizabeth Plant) i Rosji (Togliatti, czyli GM-Avtovaz). **Nie zabrakło również głosu poparcia ze strony Solidarności GM MP. Związkowcy jednomyślnie podkreślali, że niedopuszczalne jest wyprowadzanie produkcji samochodów z UE, zwłaszcza jeśli mają być one sprzedawane na unijnym rynku.** Tymczasem jak zauważył jeden z Belgów oferowane obecnie na europejskim rynku Chevrolety pochodzą... z koreańskiego GM Daewoo!

Kulminacja akcji solidarnościowej przypadała na 3 maja, kiedy to zakład w Antwerpii miało odwiedzić kierownictwo GM Europe. Dla Polaków była to data szczególna – dzień pierwszego Święta Narodowego odrodzonej po latach rozbiorów Rzeczypospolitej. **(red.)**

Dyrekcja pod ścianą

Spory oddźwięk wśród pracowników Premier SMSSP wywołał artykuł „Premier pod ścianą” zamieszczony w poprzednim MOPLIKu. Nieco zdezorientowaną załogę informujemy, że było to sprawozdanie ze spotkania z dyrektorem tej spółki, w którym zaprezentowano wierną kopię stanowiska szefostwa Premier w sprawie podwyżek płac. Stanowiska diametralnie różnego od zajmowanego przez Solidarność (jest na tablicach). Zatem w żadnym wypadku nie było to – jak chciałaby dyrekcja – usprawiedliwieniem jej działań. Zdaniem Solidarności to zadaniem szefostwa spółki jest zapewnienie odpowiedniej ilości dochodowych zleceń. Pracownikom natomiast zawsze należy się godna płaca za ich dobrą pracę. **(z)**

M OPLIK

DWUTYGODNIK INFORMACYJNY

MIEDZYZAKŁADOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ
NSZZ SOLIDARNOŚĆ

GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND
GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09
TEL. ZAKŁADOWY 23-33

E-MAIL: SOLIDARNOSC.OPEL@WP.PL

KOLEJNY NUMER UKAŻE SIĘ 18 MAJA 2007 R.



Podczas zajęć prowadzonych przez Piotra Kisiele (w głębi) notowali wszyscy.

Więcej takich szkoleń

Społeczni zakładowi i wydziałowi inspektorzy pracy z GM Manufacturing Poland, Fiat Auto Poland i fiatowskich spółek oraz Cabletra Mikołów wzięli udział w trzydniowym seminarium szkoleniowym zorganizowanym przez Śląsko-Dąbrowską Regionalną Sekcję Przemysłu Motoryzacyjnego „S”. Zajęcia prowadzili – **Zbigniew Latacz**, inspektor Państwowej Inspekcji Pracy oraz **Piotr Kisiel**, prawnik Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Tematem przewodnim seminarium był „Nieodkryty potencjał społecznej inspekcji pracy”, w dyskusji najczęściej analizowano bieżące problemy z jakimi spotykają się SIP-owcy. Poruszono kwestię współpracy, nie zawsze zadowalającej, społecznych inspektorów z PIP. Wymieniono doświadczenia w sprawie dochodzeń powypadkowych, przestrzegania zasad ochrony danych osobowych, funkcji i działalności lekarzy zakładowych, badań środowiskowych (niestety często ignorowanych), zagrożeń i naruszeń zasad BHP w transporcie, monotonii pracy przy stałym z góry ustalonym tempie wykonywania zadań oraz mobbingu, który staje się prawdziwą plagą.

Rewelacyjne seminarium – orzekli zgodnie uczestnicy zajęć, proponując by takie spotkania trafiły na stałe do SIP-owskiego kalendarza. Zdecydowanie za mało jest bowiem szkoleń i spotkań podczas których społeczni inspektorzy mogliby porównać warunki pracy w poszczególnych zakładach, przeanalizować je oraz wyciągnąć wnioski. Obaj prowadzący na miejscu złożyli deklarację gotowości wzięcia udziału w kolejnych seminariach. **(zz)**

Czy czeka nas gorący maj?

Po długim weekendzie wznawiamy rozmowy dotyczące podwyżek płac i tym samym dążymy do zakończenia sporu zbiorowego. Obecnie zarówno strona związkowa, jak i dyrekcja czekają na przyjazd mediatora – **Klause Franza**, przewodniczącego Europejskiego Forum Pracowniczego GM. Aby wszyscy pracownicy mogli poznać przebieg, zakończonych podpisaniem protokołu rozbieżności, kwietniowych negocjacji na związkowych tablicach wywieszone są fragmenty stenotypu tych rozmów. My prezentujemy ich przełomową część:

S(ławomir) C(ieberta): 10 proc. (podwyżki), to jest to czego domaga się załoga – do negocjacji.

J(acek) Ż(arnowiecki): Spodziewaliśmy się tego.

S(ławomir) C(ieberta): bonus 2000 zł.

T(adeusz) G(ębal): Dalej wysoko. Proponujemy 1400 zł i 7 proc., dolny próg negocjacji.

J(acek) Ż(arnowiecki): Może być wcześniej, może wypłaty przed wakacjami (kwiecień).

T(adeusz) G(ębal): Te decyzje muszą zapaść szybko. 850 i 550 w okresie wrześniowym.

M(irosław) G(órecki): W 7 proc. nie ma „Gilowskiej”?

J(acek) Ż(arnowiecki): Nie.

J(uliola) N(ierychło): Razem z „Gilowską” to 12 proc. i ładnie to można sprzedać.

S(ławomir) C(ieberta): Możemy to ludziom przekazać i spisać protokół w piątek.

J(acek) Ż(arnowiecki): Mówiliśmy, że dzisiaj.

M(irosław) G(órecki): Tę podpisać nie możemy.

J(acek) Ż(arnowiecki): W takim razie myślimy o protokole (rozbieżności).

T(adeusz) G(ębal): Czy 1500 coś zmienia – ostateczna propozycja: 800 w kwietniu i 700 we wrześniu.

M(irosław) G(órecki): Dzisiaj damy odpowiedź na 1500 i 7 proc.

Po krótkiej przerwie.

S(ławomir) C(ieberta): 10 proc. i 2000 zł. (Inaczej) nie zgadzamy się.

J(acek) Ż(arnowiecki): Nie ma szans (...)

Jeżeli mediacja nie doprowadzi do podpisania porozumienia, to czeka nas referendum strajkowe i dalsze zaostrzenie sporu zbiorowego. **(zz)**